

\* **(O genewskich zegarkach.)** Genewa jest miastem sztuki zegarmistrzowskiej, a między fabrykantami, którzy się głównie w tej mierze odznaczają, przed wszystkimi wymienić potrzeba p. p. Patek i Adryjana Philippe. Obydwa ci mistrze w swej sztuce, ludzi zdolni i czynni, założyli niedawno nad brzegami jeziora wzorową fabrykę, w której za pomocą licznych, mechanicznych przyrządzeń, najlepsi pracownicy szwajcarscy wyrabiają najdelikatniejsze części zegarkowe. Robota zaś w tym zakładzie w ten sposób jest rozdzielona, że pracownik każdy, który wyrabia jaką część składową, żadnej już innej nie robi. Biegłość jakiej w krótkim czasie nabiera przez to szczegółowe zajęcie, robi go zdolniejszym, niż gdyby odmieniał ciągle rodzaje swych wyrobów. Przez to właściciele fabryki są w stanie wyrabiać szybko, znakomite bardzo zegarki. Zegarki I jakości, które na wystawie paryskiej były r. 1855 (klasa VIII oddział 2.) są doskonałe, i z jakości są jeszcze bardzo dobre; samiśmy je próbowali, i idą o ile do codziennego można żądać użytku najregularniej. Wystawę tę oglądaliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Widzieliśmy na niej prócz zbioru godnego zastanowienia szczególnych sztuczek, mniej lub więcej ukończonych, całe zegarki rozmaitej wielkości i objętości z kopertami lub prosto giloszowanymi, albo bogato przystrojonymi w emalie, lub też w brylanty, przedstawiające bukiety, tarcze, girlandy i. t. d. Lecz nie nad temi powierzchownymi przystrojeniami mamy się zastanawiać, wszak przedewszystkiem zająć się nam należy częścią mechaniczną tych zegarków. Najwięcej uderzyły nas na wystawie zegarki z pod numerów: 4181, 9090, 2722, 5290, 6086, i 7118.

Pierwszy jest to kieszonkowy chronometr z ślimakiem, drugi zegarek bijący z podwójnym biegiem kalibru angielskiego, trzeci i czwarty są to zegarki z ankrami i osobnym biegiem sekundowym, piąty z chronometrową zaporą, mający kompas w guziku kopertowym; szósty narreszcie także z repetycjami, bijący godziny, kwadransy i minuty. Wszystkie te zegarki są z kompensowanym ruchem, i po większej części regulują się i nakręcają bez kluczyka, do czego ciż sami fabrykanci wymyślili właściwy mechanizm, nader sprytny i mocny. Równie też wydoskonali oni znacznie dowcipny system z stojącymi sekundami, czego pierwsza myśl czy zastosowanie przynależny p. de Liman, przedstawicielowi ich domu handlowego w Francji. Za pomocą tego systemu zegarki z stojącymi sekundami taniej mogą wypaść, niżeli zegarki z niezawisłym biegiem sekundowym.

Jeden z zegarków przez p. p. Patek i Philippe wystawionych, pod Nr. 6354, szczególny jest z powodu nadzwyczajnej piękności koperty, na której wryte są wysokorzeźbą godła wiejskiego gospodarstwa. Wszakże nie mniej warta jest uwagi doskonałość wewnętrznego przyrządzenia maszyneryi, której bieg podwójny, podobnie do systemu użytego przez p. Roly w jego zegarku z Aluminium, w wychwycie jest utrzymany.

Panowie Patek i Philippe mieli wielkie powodzenie na wystawie Londyńskiej; niemniej wielkiem a może więcej zasłużonem jest ich powodzenie na wystawie w Paryżu. Od roku bowiem 1851 znacznie powiększyli i ulepszyli ci panowie swoją fabrykę. Do niedawna byli w zawiśłości od Sabaudyi i Brassus, lecz dziś nie zależą już od żadnego kraju. Inni także genewscy zegarmistrze zasługują na pochwałę za wymienione zegarki, jakie wystawili w pałacu przemysłowym. Głównie między nimi wymienić należy p. p. Georg Roch, Golay-Lereche, i Lecoultre ojciec i syn. Co się zaś tycze p. p. Beautte, Mercier, Menadier i t. d. wystawili i oni ładniutkie zegarki, z których nie-

które należą do kosztownych wyrobów galanteryjnych, lecz ci panowie są raczej zegarmistrzami, niż fabrykantami.

\* **Figle paziów.** Doznawał król Stanisław August nieraz i figłów swoich paziów. W początkach jego panowania pomiędzy paziemi, najweselszym był i pełen pustoty młody i przystojny Turkuł, młodzieniec znacznej i możnej rodziny uczony w językach i rysunku, przytem dowcipny w swoich żartach, o których gdy się król dowiedział; nieraz się z nich naśmiał, nieraz też okazał swoją niecierpliwosć, którą jednego dnia powodowany, rzecze do obecnego jenerała - adjutanta Czapskiego, aby Turkuła dworską karetą zawiózł do domu warjatów, gdzie miał na parę dni zostawać zamkniętym. Jenerał wykonywa rozkaz pański, bierze pazia do karety, nic mu nie mówiąc, gdzie ma z nim jechać.

Tu należy dołożyć, że ten jenerał cierpiał spazm, czyli kurcz w karku, który mimowolnie rzucał mu głowę to na jedną to na drugą stronę, najbardziej zaś gdy śmiechem był pobudzony, i takowy śmiech nie łatwo go odstępował. Paź, czyli przestrzeżony od którego z dworskich, czyli z własnego domysłu, pomiarkował, gdzie ma być zawieszonym. Gdy zajechano przed klasztor Bonifratrów, jenerał kazał prosić superjora zakonu, natenczas xiędza *Petrykowskiego*: za jego przyjściem pierwszy był paź, który rzecze poważnie do xiędza: „Z woli Jego Król. Mości oświadczam iż obecny jenerał, jako cierpiący na umyśle, ma tu być trzymany przez krótki czas, dla odzyskania zdrowia.” Na te słowa, śmiech razem i spazm porwał jenerała, co się stało pobudką, iż xiędza natychmiast go, zawsze śmiejącego się, wzięli i do klasztoru zaprowadzili.

Paź uskuteczniejszy to, wszedł do karety i do zamku powrócił. Król go w krótkim czasie spostrzegłszy na pokojach, z zadziwieniem zapytuje, czy się widział z jenerałem?

— Widziałem się N. Panie, i odwiózłszy go do Bonifratrów, zostawiłem go tam na kurację.

Król to usłysawszy, szczerze się śmiać zaczął, gdy mu paź tę rzecz opowiadał, i posłał natychmiast karetę po jenerała, który zawsze wesoly, ten figiel paziowski jedynie za żart poczytał.

Gdy raz król pisał list, paź za nim stojący, który umiał dobrze udawać brzęk pszczoły latającej, zaczął brzęczyć. Król kładzie pióro. „Ja tu słyszę pszczołę” rzecze. Wstaje, idzie z chustką do okna, paź za nim; pszczoła dopiero zdaje się być bliżej, dopiero dalej, i już jej nie słychać, ale jest przy drugim oknie. Król za nią: nakoniec gdy się zmęczył, paź otworzył okno i niby ją wypuścił.

Inny paź będąc na służbie, zamiast u króla nocować, miał ochotę pójść na redutę. Zdjął liberję z siebie, wypchał ją poduszkami z kanapy, przykrył kapeluszem, ułożył ją jakby przy kanapie oparty na stole zasnął, a sam poszedł.

Król przechodząc przez ten pokój, woła na pazia raz, drugi, nakoniec zbliża się, ale traciwszy go, z jakim zadziwieniem widzi że kapelusz spadł na ziemię, i poduszki zostały rozrzucone.

Król koło 10 lub 11 przed południem zwykł był wyjeżdżać, paziowie o tej godzinie miewali śniadanie, do którego jenerał *Komarzewski* często się przypytywał. Niepodoobało się to paziom: więc raz nieznacznie, jeden z nich powpuszczał mu w kieszeń kostki od kapłona. Wkrótce dają znać, że król ma jechać: jenerał czempredziej pośpiesza do niego, ale siedząc w karecie, gdy dobywa chustkę z kieszeni, kostki powypadały niektóre na kolana królowi, który z ciekawością patrząc przez lornetkę, dziwił się co by to było? Komarzewski domyślił się że mu figla wyrządzono, i odtąd rzadko wstępował na paziowskie śniadanie.

\* **Z Belgradu.** Dla publiczności polskiej nie będzie bez interesu dowiedzieć się o pierwszych dwu przekładach z literatury naszej na język serbski.

M. D. *Celeszewić*, w dwu osobnych zeszytach, ogłosił powiastki Czajkowskiego: *Zemsta kozaka* (Козачка освета) i *Czerwona sukienka* (Чрвена албима). Przekład potoczny i pod względem czystości języka zadawalniający, szkoda tylko że nie z oryginału, ale z niemieckiego dokonany. Wstyd to istotny dla każdego z pisarzy sławiańskich nie znać najbogatszego i najwyższalceńszego z sławiańskich języków. Drugi ważniejszy przekład opuści w krótkie prasę. Jest to pierwszy tom *historji prawodawstw sławiańskich*, Maciejowskiego, przewidziany przez N. *Krstića*, profesora przy liceum tutejszem. Druk podejmuje Macica-serbska w Peszcie.

\* Przewodnik z dnia 1 Lipca 1856 we Lwowie N. 16 umieszcza artykuł z Gazety Warszawskiej, z doświadczenia 1854 i 1855 o rozmnażaniu kartofli z naci przez P. Maurycego Wojde.

Moje uwagi o flancowaniu kartofli, z dnia 17 kwietnia 1847, raczyło przyjąć i umieścić w rozprawach Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie Tom II. karta 105.

Pamiętnik gospodarski z R. 1849 we Lwowie N. 32 karta 234 z zdania sprawy Biblioteki Warszawskiej umieszcza o Towarzystwie agronomicznem we Lwowie, że między innymi moje postępowanie z tą plantą z flanców za dobre uznano.

Od 40 lat starałem się co roku mieć z nasienia nową generacją, a dostawszy 1833 z Frauendorfu dwie kartofle cybulowych (Zwiebelkartofel) które mają najwięcej mącznych i cukrowych części, postrzegłszy, że te nie kwitną a tem samem nie dają nasienia, zaprowadziłem flancowanie, jak ogrodnicy z Georginią postępują: w wilją S. Jana, 23 Czerwca, na dobrze uprawnym gruncie w ogrodzie niemając z posadzonych, z przeszłoroecznych flanców w ten moment posadzić w rząd kwadratowy 18 cali, podlewać po trochu w wieczór, jeżeli deszczu nie ma, kilkanaście dni, później kilka razy obgartywać. Tego roku posadziłem 440 flanc, mając korzecz kartofli zebrany z tych, służyć mają na przyszły rok do rozmnożenia, w czwartym roku przychodzi się na wielki rozmiar do użytku powszechnego; kartofle tym sposobem stają się plenniejsze, pożywniejsze i smaczniejsze.

Prostując P. Maurycego Wojde przypadkowe flancowanie kartofli, upraszam by to umieszczone zostało w Gazecie Warszawskiej i innych czasopismach dla upowszechnienia.

*Roman Puzyna.*

Gwoździec miasto powiatowe  
7 Lipca 1856.

\* **Mody Paryskie.** Ryciny do poprzedniego Numeru dołączone przedstawiają: Rycina pierwsza:

1.) *Ubiór pokojowy.* Ranna suknia otwarta z białego zakonetu, w małe fałdy wstawkami odznaczona, ubrana wstążkami szkockimi w barwy białej i chińskiej róży. Stanik kończy się po połowie przedłużonymi połami; spina się u szyi fontaziem o długich końcach; garnirowany jest w około szlarkami po wyż których trzy idą zakładki. Rękawy z góry obcięte w trzy zakładki, rozszerzają się coraz więcej, i kończą zawróconymi mankietami w hafty i fontaziem. Spodnica ma na przodzie kształt fartuszka, przedzielonego na pozdłuż wstawką przezroczystą, od której idą na w skos zakładki i hafty, po obu stronach garnirowana jest haftowanym wyłożeniem. Reszta spodnicy obszyta kilką rzędami sznurka w zygzak. Spodnie rękawy z muszlinu.

2.) *Ubiór do miasta dla młodej osoby.* Kapelusz z cienkiej słomki belgijskiej, obszycie i fartuszek tylny z tafty zielonej, czarnych korónek, i aksamitek. Kapelusz ten podszyty taftą jasno zieloną, garnirowany zaś czarną korónką, bufka zielona, z dwoma bukietkami fiałkowemi, z których jeden jaśniejszy, drugi ciemniejszy. Po wierzchu i środkiem

taftowego obszycia, garnirowanie z aksamitek i ciemnej koróнки. Po wierzchu sukni *baskina* z czarnej tafty, obszyta dzwonekowi guziczkami; w stanie mocno obcisła, i poszwach takimiż obszyta guziczkami. Rękawy *a la pagode*; z nich wychodzą mankietki bufowane. Spodnica jedwabna, jasno zielona w kratki *bayaderes*.

Druga rycina przedstawia 1.) *kapelusz* ryżowy, obszyty szeroką blondyną, z cytrynowym kwiatem. 2. *kapotka* krepowa, drobnutką blondyną w szachownicę ugaranirowana. Po wierzchu gałązka fukcji. 3. *Ranny czypeczek* z gładkiego muszlinu, obszytego korónkami. Obszyty bufkami z wstążek. 4. *Czypek z haftowanego muszlinu*, garnirowany korónkami i wstążeczkami. 5. *Czypek tiulowy*, sznelką wyszywany. 6. *Czypek strojny* z blondyny; na każdym zagięciu kwiatek na poły różowy, na poły paliowy. 7. *Kanzu* z haftowanego muszlinu, z bertą zaokrągloną, obszyty korónką i bufami muszlinowemi.

### Przyjechali do d. 16. lipca do Lwowa.

PP. Lud. Borowski z Przemyśla. Wac. Stanek z Sambora. Ant. Szeligowski z Sokala. Woj. Goczałkowski z Hulcza. Ed. hr. Fiedro z Rychcic. Fel. Pietrzycki z Błazowa. Jan Gołębski z Juzkowie. Józ. Potocki z Jawcza. Ig. Paszkudzki z Żędowic. Jan Rudnicki z Bojanu. Lud. Kossowski z Dolhomocisk. Winc. Bilański z Turza. Józef Leśniewicz z Pawłosiowa. Lud. Czerwiński z Sanoka. Jan Kopaczyński z Zarudzia. Kon. Piliński z Sieklówki. Jan Mrozowski z Sokołowski. Win. Ant. i Kwir Gottleb z Przemyśla. Józ. Suchi z Sarn. Fel. Smalawski z Uherec. Tad. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. Felicjan Żubr z Żółtaniec.

PP. Józ. Kozłowski z Lubienka. Kon. hr. Ożarowski z Lackich małych. Stan. Daniewicz z Popiela. Jer. Klimer z Tyśmienicy. Stanisł. Dobrzański z Daszawy. Lud. Kulezycki z Mysłatycz. Dyon. Olszański z Tyrawy. Teofil Gorczyński z Dukli. Szym. Żulawski z Tarnowa. Hen. Dzierżyński z Głęboki. Lud. Łokucijowski z Bełzca. Woj. Serwatowski z Buczacza. Jul. Malczewski z Skwarzawy.

### Wyjechali do d. 16. lipca ze Lwowa.

PP. Jan Wolański do Dąbrowicy. Piotr Lelowski do Stryja. Marc. Harasymowicz do Tesarowa. Mich. Wiktorowicz do Gluchowa. Mik. Nikorowicz do Ulwówka. Mich. Torosiewicz do Połtwi. Władysl. Zawadzki de Jezierny. Hip. Łączyński do Liska. Maur. Kęzminowicz do Dziedziłowic. Kaz. Krynicki do Sienkowa. Hen. Nowakowski do Bełza. Karol Czerwiński do Brzozowa. Lud. Czerwiński de Brzeżan.

PP. Jerzy Ross do Rudna. Hen. Nowakowski do Bóbrki. Leon Budzyński. Józef Łucki do Kobylnicy. Jerzy Warnów de Bukowiny. Teod. Glixelli do Dembicy. Wład. Brenner do Grodowic. Ferd. Hecowicz do Mościsk. Ant. Ortyński do Żółtkwi.

### Kurs telegrafowy z Wiednia 15. lipca.

Augsburg za 100 zlr.	102 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	Pożyczka 5%	85 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
Hamburg za 100 tal. branco	75 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	Akcyje banku . . . . .	1108
Londyn za 1 funt szterl.	10.5	Kolej północna . . . . .	2852 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Medolan za 500 lirów	102 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	Obl. ind. . . . .	77 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Paryż za 500 franków	119 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Nowa pożyczka z loteryj	—
Agio duk. ces. . . . .	—	Pożyczka narodowa . . . . .	85 <sup>9</sup> / <sub>16</sub>

### Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	4	42	4	46
Dukat cesarski . . . . .	4	48	4	50
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	8	15	8	20
Rubel papierowy . . . . .	—	—	—	—
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	56	1	57
Talar pruski . . . . .	1	29	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . .	1	10	1	11
Galicyskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu . . . . .	81	40	82	—
Galicyskie obligacye indemnizacyjne bez kuponu . . . . .	76	50	77	45
5 proc. pożyczka narodowa . . . . .	84	45	85	15
Srebro . . . . .	—	—	—	—

**I N S E R A T Y.**

W drukarni Zakładu narod. im. Ossolińskich we Lwowie nabyć można **Książkę do nabożeństwa** pod tytułem:

(Nr. 64.)

W księgarni

(1-5.)

**H. W. Kallenbacha**

we Lwowie

są do nabycia nowe dzieła:

**DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO**

wyszła teraz z druku za aprobacją Zwierzchności Duchownej Archidiecezyi lwowskiej obrz. łacińskiego. Ta książka zaleca się niemal nad wszystkie inne; — zawiera to wszystko, co w kilkunastu innych książkach jest porozrzucałem. Podzielona na cztery części i w najtroskliwszym zebraniu zawiera:

Nauki o cnocie— o pobożności— o życiu dziennem cnotliwego i pobożnego chrześcijanina.— Nabożeństwo w domu bożym.— Nauki i modlitwy przy przyjęciu śś. Sakramentów.— Nabożeństwa na wszystkie święta Pańskie w przeciągu roku kościelnego.— Nabożeństwa do Najśw. Panny Maryi Matki Bożej, podług Jej świąt w całym roku przypadających.— Nabożeństwo do śś. Pańskich porządkami ułożone, to jest: do śś. Apostołów, do śś. Męczenników, do śś. Panien.— Nabożeństwo tygodniowe, i na każdy dzień w tygodniu.— Nabożeństwo nieszporne i wieczorne, nauki o rzeczach ostatecznych;— Nabożeństwa pogrzebowe i t. d.— Oprócz tych wszystkich nauk, modlitw, litanij, godzinek i psalmów, znajduje się samych **nabożnych pieśni Sto osiemdziesiąt.**

Książka ta zaleca się także powierzoną ozdobnością druku, — wydanie jest piękne, ozdobione kilkunastoma stosownymi wnetami i obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku.

**Cena na papierze zwykłym . . . . . 2 złr.**  
**„ na papierze pięknym trwałym velin 2 złr 30 kr m.k.**

Biorący razem 4 tych książek, otrzyma piątą bezpłatnie. Biorący razem 10 otrzyma dwie książki bezpłatnie i trzy śliczne obrazki jako premia także w dodatku bezpłatnie.

Już opuściła prasę i jest do nabycia:

**Książka do nabożeństwa,**

ulożona według nauki kościoła św. rzymsko-katolickiego dla wygody uczniów w szkołach parafialnych.

Drugie wydanie, z dołączeniem **Zbioru pieśni** nabożnych, zwykle używanych i Sposobu służenia do Mszy świętej.

Aby tę pożyteczną książeczkę dla młodzieży wiejskiej dostępną uczynić, sprzedają się pięknie oprawne egzemplarze po 24 krajcary.

Biorący razem 5 egzempl. po 24 kr., otrzymuje w dodatku jeden egzempl. bezpłatnie.

Biorący razem 25 egzempl., otrzymuje w dodatku: **10 egzempl. bezpłatnie.**

Podpisany wszelkie obstalunki, tak na jedną lub więcej książek przyjmuje i przesyła odwrotną pocztą na wskazane miejsce.

(Adres) **Wojciech Maniecki**

uprzyw. dzierzawca drukarni Zakładu Ossolińskich we Lwowie.

(Nr. 65. 1.)

**K. Gromadzińskiego**

nowo urządzony

**Skład Fortepianów**

we Lwowie,

pod liczbą 510 w domu Gromadzińskich na 1szym piątrze poleca się szanownej publiczności z licznym wyborem fortepianów z najpierwszych fabryk **wiedeńskich i zagranicznych** po najniższych cenach od **250 do 1000 złr. m. k.** i zwyż tej ceny, za których doskonałość ręczy.

Skład tenże utrzymuje także fisharmoniki, orkiestiony Panorque, Piana (fortepian połączony z fisharmoniką), Pianina, przyjmuje w zamian używane fortepiana i wszelkiego rodzaju zamówienia w prowinjii i z zagranicy z dostawą. Nr. 9. 14—21.

- Alexandro wicz, Ben. Instrukcyja Ekonomowi folwarku. Wydanie trzecie w 8ce duż. 1855. Warszawa 48 kr.
- Bibliografia krajowa, wydawana staraniem Klukowskiego i Rafalskiego. Serya I. Zeszyt I. prenumerata na 12cie zeszytów 3 złr.
- Dołęgów, K. Przyłaszczka (zbiór poezyi), W 8ce. Wilno 1855 32 kr.
- Dzieje królestwa Bożego na ziemi w księgach staro- i nowego Testamentu opisane. Wilno 1854 3 złr.
- Emmerich, A. K., Bolesna męka Zbawiciela świata, przekład z francuskiego w 8ce 350 str. Warszawa 1849 1 złr. 30 kr.
- Hoffman, K. z T. Powieści moralne dla dzieci. Wydanie trzecie z 4ma ryc. kopor. w 8ce 176 str. Warszawa 1855 1 złr. 48 kr.
- Król wygnaniec, Obrazek historyczny z lat 1714 — 1725, przez \* \*. Wydanie J. N. Bobrowicza, 2 tomy, 225 i 265 str. w 8ce Lipsk 1856 2 złr. 30 kr.
- Laassnera Ks. F. Pielgrzymka Missyjna do ziemi ś. Syryi i Egiptu, w latach od 1845 do 1849. r. odbyta. Staraniem i nakładem Ks. L. F. Karczewskiego, Kraków 1855 3 złr.
- Lelewel Joach. Pojedynki w Polsce. Poznań 1856 48 kr.
- Grobowe Królów polskich Pomniki. Poznań 1856 36 kr.
- Pszczoły i bartnictwo w Polsce Poznań 1856 56 kr.
- Noel'a i Chapsal, Nowa grammatyka francuska. 2 tomy. 501 i 209 str. w 8ce Warszawa 1855 2 złr. 8 kr.
- Pisma prozą i wierszem przez autorkę w Imię Boże. w 8ce. 74 str. Wilno 1856 1 złr. 4 kr.
- Stowe, Chata wuja Tom. Opowiadania dzieciom przez p. A. Palmer. Po polsku i po francusku z 3 kolor. obrazkami. w 8ce. 253 str. Warszawa 1856 (opr. w ozd. okł.) 2 złr. 42 kr.
- Syrokomla Wład. Gawędy i rymy ulotne. Poczet IV. Wilno 1856 2 złr.
- Chatka w lesie, dziwaństwo dramatyczne. Część druga. w 8ce 88 str. Wilno 1856 1 złr. 48 kr.
- Szymanowski, W., Szkice Warszawskie. Lichwiarze. w 8ce. 227 str. Warszawa 1855 1 złr. 20 kr.
- Wianek Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. (Książka do nabożeństwa. Warszawa 1856 1 złr. 48 kr.
- Winkler, Dr. Edw., Flora lekarska, czyli opisanie cech rodzajowych i gatunkowych wszystkich roślin w medycynie używanych. Przekład z niemieckiego S. Pi-sulewskiego. Z 270 tablicami kolorowanych rycin. w 4ce. Warszawa 1853 24 złr
- Wojcicki Kar. Wł, Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej z rękopismów i dzieł najrzadszych. Warszawa 1856 6 złr.
- Cmentarz Powązkowski pod Warszawą. Litografia M. Fajansa, z ryc. A. Matuszkiewicza. w 4ce. Wyszło zeszytów sześć z 24 rycin. Prenumerata na 12 zeszytów we 2 tomach Warszawa 1855 25 złr.
- Wyrocznia czyli zabawa pięci pięknej poświęcona. Zawierająca 50 kart z 72 przedmiotami. w 8ce. 29 str. Kraków 1852 40 kr.
- Żydówka, opera w pięciu aktach z muzyką F. Halévy. Tłumaczenie z francuskiego (E. Scribe), tekstu pana J. Chęcińskiego. w 8ce 88 str. Warszawa 1856 32 kr.
- Żywot świętej Weroniki, opatki kapucynek, z włoskiego na język polski przełożony. w 8ce. VII. i 256 str. Poznań 1856 4 złr. 30 kr.



Ces. król.

uprzywil.

**FABRYKA**

# Towarò w płóciennych

**hrabiego Harracha,**

utrzymuje skład swych wyrobów u

# FRYDERYKA SCHUBUTHA

**WE LWOWIE,**

przy rynku pod liczbą 173.

Poleca po cenach stałych fabrycznych wszelkie gatunki

<sup>4</sup>/<sub>4</sub> i <sup>9</sup>/<sub>8</sub> szerokości; 30, 42, 50, i 54 łokci długości mierzących

**płócien, cwelichowój i adamaszkowej bielizny stołowej**

w sztukach jako też w garniturach na 6, 12, 18 i 24 osób;

**ręczniki cwelichowe i adamaszkowe,**

w sztukach i na tuziny z bordurami;

**lniane i półjedwabne serwety do kawy i deseru;**

lniane materye do obicia mebli;

białe i kolorowe chustki płócienne do nosa itd.



*Za czystą nić, za blichowanie na słońcu i za rzetelną  
miarę ręczy się.*

**Skład komisowy od lat 50 w jednym i tym samym domu handlowym,  
zład i wziętość tych płócien powszechnie znana.**